

MAX CEGIELSKI

Oko Świata

od Konstantynopola do Stambułu

t e r r a i n c o g n i t a



MAX CEGIELSKI

(ur. 1975) – prowadzi programy w TVP Kultura; jako didżej i prezenter pracował m.in. w Radiostacji i Radiu Jazz. Publikował w „Gazecie Wyborczej”, „Le Monde diplomatique” czy „Dzienniku”. Jeden z założycieli muzycznego kolektywu Masala. Laureat (wraz z Masalą) nagrody „Antyfaszysta roku 2004”, przyznawanej przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”. Autor powieści *Masala* (W.A.B. 2002), minipowieści *Apokalipso* (W.A.B. 2004) oraz książki o pakistańskim sufizmie *Pijani Bogiem* (W.A.B. 2007), nominowanej do Nagrody im. Beaty Pawlak.

MAX CEGIELSKI

Oko
świata

Max Cegielski
Pijani Bogiem

Barbara Ehrenreich
Za grosze. Pracować i (nie) przeżyć

Adam Elbanowski
Nowe Królestwo Grenady

Marc Fernandez, Jean-Christophe Rampal
Miasto – morderca kobiet

Peter Godwin
Gdzie krokodyl zjada słońce

Tony Horwitz
Błękitne przestrzenie

Wojciech Jagielski
Dobre miejsce do umierania
Modlitwa o deszcz
Wieże z kamienia

Tobias Jones
Sny o Utopii. Podróże w poszukiwaniu dobrego życia

Krystyna Kurczab-Redlich
Głową o mur Kremla



t e r r a i n c o g n i t a

Murat Kurnaz
Guantanamo. Pięć lat z mojego życia

Juliette Morillot, Dorian Malovic
Uchodźcy z Korei Północnej

Cees Nooteboom
Drogi do Santiago

Walerij Paniuszkin, Michaił Zygar
Gazprom. Rosyjska broń

Åsne Seierstad
Księgarz z Kabulu

Kamila Sławińska
Nowy Jork

Fabienne Verdier
Pasażerka ciszy

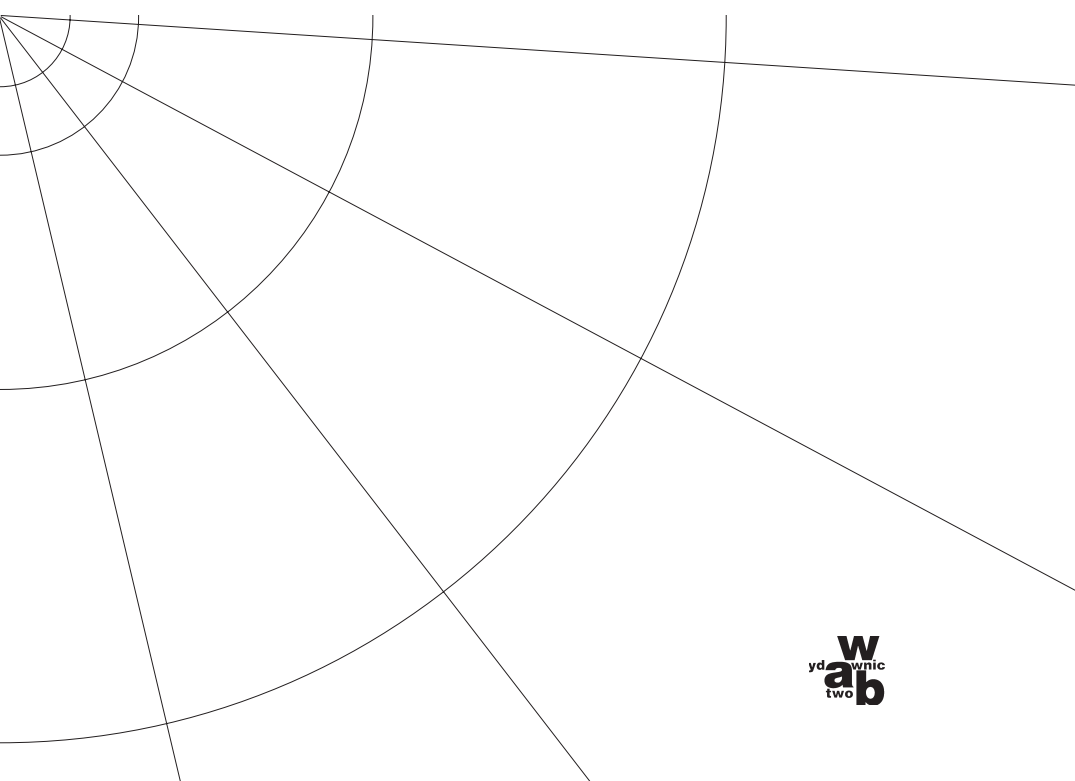
Marcin Wojciechowski
Pomarańczowy majdan

Xue Xinran
Dobre kobiety z Chin

MAX CEGIELSKI

Oko świata

od Konstantynopola do Stambułu



Wydawnictwo
ab

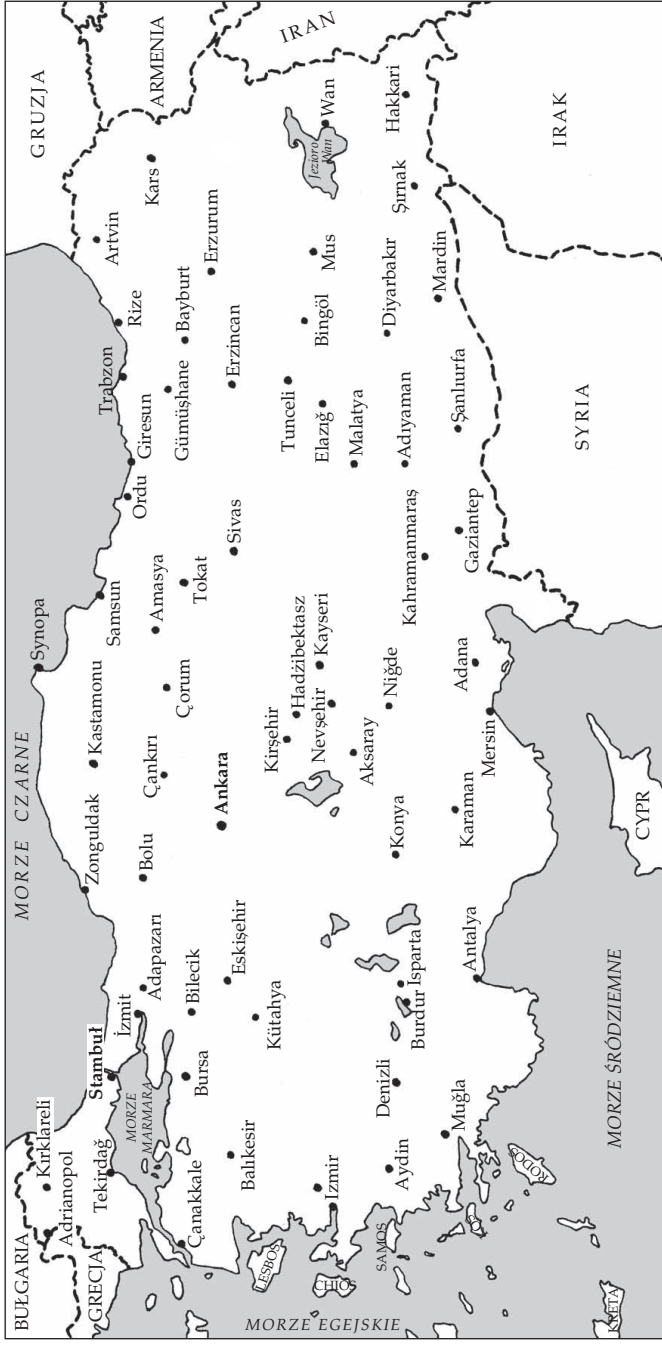
Copyright © by Wydawnictwo W.A.B., 2009
Wydanie I
Warszawa 2009

Dla mojej babci – Marii Cegielskiej

*„Opium! Uległość! [...] Sułtan tańczący na tacy.
[...] Tak widzi Orient francuski poeta!
[...] Orient! To ziemia, na której nadzy niewolnicy
umierają z głodu”.*

Nazım Hikmet, *Orient i Zachód*, 1924

TURCJA

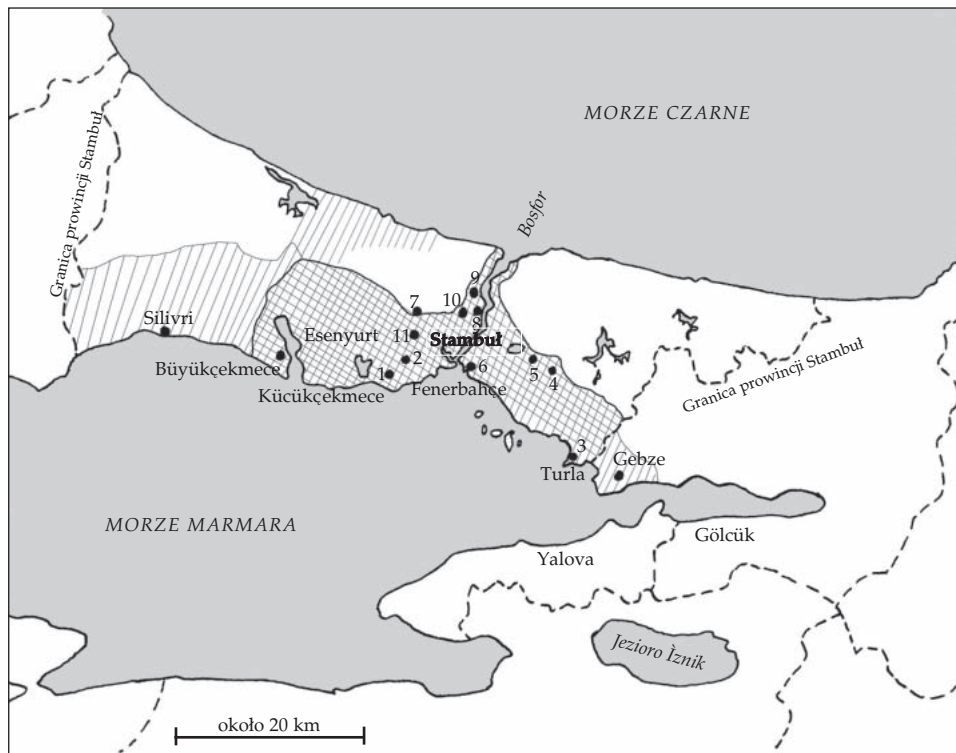


STAMBUŁ



1. Ulica Divan Yolu
2. Dawna bazylika Aja Sofia
3. Pałac Topkaı
4. Dworzec Sirkeci
5. Przystanie promów
6. Most Galata
7. IMÇ – Targ Kupców Tekstylnych
8. Most Atatürka / Bulwar Atatürka
9. Dolna stacja najstarszego metra – Tünel
10. Uliczka Yuksek Kaldirim
11. Istanbul Modern – Muzeum Sztuki Nowoczesnej na terenie Antrepo
12. Meczet Nusretiye
13. Siedziba bractwa Mewlewitów
14. Górna stacja metra Tünel
15. Pera Palace Hotel
16. İstiklal Caddesi – Aleja Niepodległości
17. Plac Taksim, stacja metra
18. AKM – Centrum Kultury im. Atatürka
19. Dzielnica Hadżiahmet
20. Pałac Dolmabahce

PROWINCJA I MIASTO



Legenda

1. Lotnisko imienia Atatürka, stacja metra
2. Dzielnica Yenibosna, cemevi alewickie
3. Dystrykt i stocznie Tuzla
4. Dystrykt Sultanbeyli
5. Dzielnica Sargazi
6. Dworzec kolejowy Haydarpaşa
7. Dzielnica Gazi Mahallesi
8. Dzielnica Küçük Armutlu
9. Dzielnica Maslak
10. Dzielnica Levent
11. Główny dworzec autobusowy, stacja metra



Zasięg zwartej zabudowy



Zasięg 27 dystryktów Sztambułu tworzących metropolię



zamiast prologu

Extrastruggle w Antrepo

Pierwszy z plakatów przedstawia wąsatego mężczyznę w czapce, pod spodem dumnie stwierdzenie: „Jakie to szczęście móc powiedzieć: jestem Turkiem”. Na kolejnych widnieją już pytania: jak to jest być Kurdem w Turcji? Być Ormianinem, komunistą, chrześcijaninem czy islamskim ortodoksem?

– A tutaj widzisz Ali Ibn Abu Taliba, zięcia proroka Mahometa i jego ucznia, obok pytanie, jak być alewitą. To jeden z mniejszościowych nurtów islamu, szczególnie popularny w Turcji. Ali jest dla nich najważniejszą, mistyczną postacią – tłumaczy mi autor plakatów, artysta ukrywający się pod pseudonimem Extrastruggle.

Jestem w Antrepo, dawnych dokach celnych Sztambułu, na nabrzeżu od strony morza Marmara. Kiedyś był tu port handlowy, teraz zatrzymują się tylko wielkie statki pasażerskie, a towarowce cumują po azjatyckiej stronie miasta. Zaraz obok znajduje się Bosfor, łączący to morze z Morzem Czarnym. Dalej na zachód inna cieśnina, Dardanele, prowadzi do wód egejskich i dalej na Morze Śródziemne. Budynki wykorzystywane dziś na targi i czasowe ekspozycje to prostokątne, obskurne hale przemysłowe. Jedna z nich została niedawno przebudowana na muzeum sztuki nowoczesnej – Istanbul Modern.

Brama do dawnych terenów portowych ukryta jest na tyłach meczetu symbolizującego dziewiętnastowieczną zmianę w imperium osmańskim. Świątynię ukończono

w 1826 roku i nazwano Nusretiye, czyli Zwycięska. Na pa-miątkę zlikwidowania oddziałów janczarów pochodzących początkowo z branki pośród chrześcijan i zorganizowania nowoczesnej armii osmańskiej, obok, na nabrzeżu, znajdują się jej koszary. Okna w Antrepo wychodzą na morze, ale widok często zasłaniają wielkie statki wycieczkowe.

Projekt Extrastruggle'a pokazywany jest tutaj na dziesią-tym biennale sztuki w 2007 roku. To piętnaście czarno-białych, prostych plakatów, których prawie już nie widać spod czerwonych napisów. W wyznaczonych do tego miejscach widzowie zamieszczają swoje komentarze. Przez dwa miesiące pokryli nimi całą ścianę: „To szczęście być Kurdem”, „Pięknie być ale-witą”, „To zaszczyt być komunistą”, „To trudne być ortodoksyj-nym muzułmaninem”, „To bohaterstwo być chrześcijaninem”.

– W Turcji trzeba być odważnym, by otwarcie się do tego wszystkiego przyznać. Mustafa Kemal Atatürk chciał tu zrobić Europę, stworzył państwo jednego narodu – Extra-struggle mówi łamaną angielszczyzną. – „Nie obawiajcie się i nie martwcie, purpura flagi nie zblaknie”. W naszym hymnie państwowym pełno jest takich zdań. Słowem, „jak to pięknie być Turkiem”. Nowe państwo miało jednoczyć mieszkańców Anatolii. Teraz, osiemdziesiąt lat po narodzinach republiki, trzeba rozwinąć tę ideę i pójść z nią dalej. Dziś wielu z tych, którzy są tu od wieków, czuje się wykluczonych z życia, a przecież chcą nadal mieszkać w tym kraju i zarabiać pienią-dze. Chcą być obywatelami Turcji, a nie Turkami. Dziś może lepiej zmienić wymowę hymnu?

Artysta jest niewysokim, szczupłym mężczyzną z paro-dniowym zarostem. Krótko ścięte włosy, wymięta koszula. Pełen zapału i energii.

– Moja idea jest prosta: chodzi o to, aby każdy, kto miesz-ka w Turcji, Ormianin, Kurd, Grek albo jeszcze ktoś inny, nie-pasujący do ustroju, mógł zrozumieć te plakaty i zrobić takie

samemu. Wydrukowałem dziesięć tysięcy. Ludzie brali całe naręczą. Jestem zaskoczony, ale o to właśnie chodziło, żeby idea wędrowała. Plakat żyje na ulicy, ale na murach Stambułu moje plakaty pożyłyby godzinę, dwie. W Turcji problemy, które poruszam, są uważane za bardzo trudne, to teren niebezpieczny i pełen dogmatów. Wszyscy zapomnieli o polityce, oduczuli się o niej rozmawiać. Zajęli się zarabianiem pieniędzy. Tak było wygodniej.